

Pierwsze przesłuchanie komisji śledczej w aferze Rywina • Posłowie chcą, by sąd zwol

# W jakim kraju my żyje



– Spróbujcie, panowie, na chwilę wejść w moje buty. Przychodzi do was człowiek znany, w jakiś sposób respektowany i, powołując się na szefa rządu, żąda jakiś gigant

**Naczelny „Gazety Wyborczej” pojawił się na sobotnich przesłuchaniach komisji śledczej w dobrym nastroju. – Trzy lata jak dla brata – żartował, gdy usłyszał, ile lat więzienia grozi mu za składanie fałszywych zeznań.**

Zeznania przed komisją Michnik – ubrany w białą koszulę i garnitur – rozpoczął od dwudziestominutowego wystąpienia. Przypomni

niej Michnik nagrał Rywina. Tego samego dnia premier doprowadził do konfrontacji, podczas której Rywin wyparł się, że działał w imieniu szefa rządu. – Leszek Miller tym samym zdemaskował oszusta – tak podsumował lipcowe zdarzenia.

W kilku słowach opisał potem, jak „Gazeta” próbowała wyjaśnić, „z czym mieliśmy do czynienia”: czy była to prowokacja polityczna, by skompromitować „Gazetę”, czy próba korupcji, czy też pojedyncze działania

ja rozmowa z Rywinem była naganą, ale przestępstwem nie jest. Cóż to znaczy? Czy to rozmowa naganna czy skandaliczna? W jakim kraju my żyjemy? – pytał naczelny „Gazety”.

Tłumaczył, że nie poszedł do prokuratury ze sprawą Rywina, ponieważ myślał, iż zostanie ona zlekceważona, tak jak inne historie. Podał przykład.

– Niedługo wcześniej prasa podała informację, że wysoki urzędnik państwowy wymuszał na współwła-

znego Koźmińskiego. Michnik odparł, że włączanie ich do tej sprawy jest nieporozumieniem. Nie ujawnił im bowiem propozycji Rywina, a tylko pytał, co powiedzieliby, gdyby w imieniu jednego z ministrów do łódzkiego oddziału „Gazety” zgłosił się ktoś i zażądał określonego zachowania w zamian za łapówkę. – Góra – co proszę, by tych osób w sprawę nie mieszać, bo jedyną ich winą było to, że zechciały się ze mną spotkać – apelował Michnik. Nałęcz pytał Michnika, czy miał świadomość, że ciąży na nim społeczny obowiązek zawiadomienia organów ścigania o sprawie. Michnik odparł, że nie. – Cała moja wiedza sprowadzała się do tego, że bałem się, że zostanę potraktowany jako facet z Klewek, któ-

## Premier jest gotowy przekazać billingi

Leszek Miller nie widzi przeszkód, by prokuratura bądź komisja śledcza otrzymały wykazy jego rozmów telefonicznych. Pod warunkiem, że się o to zwróci. Na razie tego nie zrobił. – Jeśli kompetentne organa: proku-

darzyło się w lipcu – producent telewizyjny Lew Rywin przyszedł do prezes Agory Wandy Rapaczynskiej i zaproponował (powołując się na dyspozycję Leszka Millera i grupy trzymającej władzę) korzystne zmiany w prawie medialnym w zamian za 17,5 mln dolarów łapówki. Mówił, że pierwszą rozmowę z Rapaczynską na ten temat przeprowadził na tarasie Agory, ponieważ bał się podsłuchów.

Michnik cytował słynną notatkę Rapaczynskiej, którą ta napisała w lipcu, po pierwszym spotkaniu z Rywinem: „(...) Lew poinformował mnie również, że premier oczekuje od Lwa raportu w tej sprawie na piśmie, zawierającego konkretne zobowiązania z naszej strony. Odpowiedź nie musi być natychmiast, ale jeśli nie zobowiązemy się konkretnie do realizacji powyższych trzech punktów (chodziło o nieatakowanie premiera w gazecie, przekazanie na konto SLD 5 proc. wartości transakcji zakupu Polsatu, zatrudnienie w Polsce Rywina, który dbałby o interesy premiera – przyp. red.), to, cytuję Lwa, premier powiedział, że jeśli nawet ustawa w akceptowalnej dla was formie przejdzie przez rząd, to on ją potem upierdoli w Sejmie i Senacie”.

### Czarzasty jak bumerang

Michnik opowiedział, jak spotkał się z Rywinem, a potem udał się do premiera, by wyjaśnić udział Leszka Millera w sprawie. Cztery dni póź-

niej, z zachowaniem wszystkich procedur, zwrócił się o uzyskanie tych billingów czy innych materiałów, nie ma żadnych przeszkód, żeby te organa to otrzymały – powiedział Miller w sobotnim programie „Gość Jedyński”. Sprawa billingów premiera i jego współpracowników wzbudziła gorące kontrowersje. Przeanalizowania wykazu rozmów telefonicznych domagał się w zeszłym tygodniu poseł Zbigniew Ziobro z PiS. Komisja odrzuciła ten wniosek, decydując, że badane będą tylko kontakty Rywina.

W zeszłym tygodniu służby specjalne, po pytaniu zadany przez redaktora naczelnego PAP, oświadczyły, że ujawnienie billingów jest groźne dla bezpieczeństwa państwa. W czwartek Andrzej Barcikowski, szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, wyjaśniał „Rz”, że doszło do nieporozumienia i służby nie widzą przeszkód, by billingi trafiły do komisji bądź prokuratury.

Wczoraj Ryszard Kalisz z SLD nie wykluczył, że komisja wróci do tej sprawy.  
– Mam nadzieję, że ten błąd zostanie zniwelowany – skomentował inny członek komisji Jan Rokita (PO).

M.M.

mitomana, czyli Rywina. Sprawy „Gazeta” nie wyjaśniła, ale Michnik proponował, by przyjrzeć się reakcjom na ujawnienie afery. – To, co się teraz dzieje, nie wróży nic dobrego, bo Lew Rywin znalazł poważnych obrońców – stwierdził. Wymienił trzech. Najpierw „Trybunę”, „dziennik związany ze stronnictwem, które trzyma władzę”, który dowodzi, że Rywin jest ofiarą spisku przeciwko premierowi, i który na swych łamach doradza, by Rywin odmawiał zeznań, a więc zatajał prawdę. Potem wymienił prokuraturę i „jej dziwne działania”. – Żaden oskarżony czy podejrzany nie miał tak komfortowych warunków jak Rywin – stwierdził. A na koniec środowiska SLD. – Wysoki polityk SLD powiedział w prasie, że mo-

ścieliu jednej z komercyjnych stacji radiowych określone zachowania, i to prokuratury w ogóle nie zaciekało, ten wysoki urzędnik nawet nie został wezwany na przesłuchanie, żadnych zarzutów mu nie postawiono – powiedział Michnik, a potem wprost dodał, że chodzi o Włodzimierza Czarzastego, sekretarza Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

### Rywinowa mowa

Po wystąpieniu Michnika jedni posłowie pytali o szczegóły, inni o tło sprawy. Szef komisji Tomasz Nałęcz (UP) pytał o inne osoby związane z lewicą, z którymi na ten temat (jeszcze przed konfrontacją u premiera) rozmawiał Michnik: Dariusza Szymczychę, Krzysztofa Janika i Je-

ry opowiadał brednie powszechnie znanych – powiedział. Do rza! jeszcze kilkakrotnie ukrywał całą sprawę, niej z 200 – 300 osob polityki, mediów, biz ustalić, „gdzie prowadz Opowiadałem wszystkim ko chcieli tego słucha

Bogdan Lewandowski, dlaczego z opublik „Gazetę” 27 grudnia, wy wypadło zdanie, szedł na rozmowę, powołując się na jedną pę trzymającą władz Andrzeja Zarębskiego pacyńską. – To był błąd – odparł Michnik. Ze zdanie to wypadł cania artykułu. Lew kaw był też, dlaczego Rywinem Michnik „knajackim językiem mówię się po angielski po chiński po rywinowemu – w

Józef Szczepańczyk, czy Michnik pr rowi płytę z nagraniem mowy z Rywinem. M dził, że udał się z nim. Ale muszę powiedzieć, że z tych emocji i wrażeń leń to premierowi sobą miałem, po mam, tylko nie d stwierdził. Nagranie także ministrowi

Rozmowa z **Jerzym Naumanem**, adwokatem

## Prawo do tajemnicy

**W:** Czy Adam Michnik miał prawo odmówić odpowiedzi na pytanie Jana Rokity, co „Gazeta Wyborcza” zrobiła, by sprawdzić związki prezesa TVP Roberta Kwiatkowskiego z aferą Lwa Rywina? Czy mógł powołać się na ochronę tajemnicy dziennikarskiej?

**JERZY NAUMAN:** Z dziennikarską tajemnicą zawodową jest tak, że to dziennikarz ocenia, czy udzielana odpowiedź naruszałaby tę tajemnicę, czy nie. Jakkolwiek w tym przypadku domniemywać można, że zapytanie Jana Rokity jest bardziej zapytaniem o metody działania, a nie o źródła. Można więc było jego pytanie jeszcze uszczegółowić, przed uruchomieniem trybu odmowy odpowiedzi i przed rozważaniami, czy jest to sprawa, która wymaga zwrócenia się do sądu o uchylenie tajemnicy. Takie dodatkowe pytanie pozwoliłoby doprecyzować, o co pytają-

cemu chodzi i być może Adam Michnik mógłby rozstrzygnąć dylemat, czy ma odpowiadać, czy nie.

**Czy sąd może uchylić prawo Michnika do zachowania tajemnicy i nakazać mu ujawnienie wszystkich informacji włącznie z nazwiskami?**

Tak mówi przepis. Po zmianach w kodeksie postępowania karnego tajemnica dziennikarska została ograniczona.

**Według pana, ile trzeba będzie czekać na decyzję sądu?**

Z tego, co wiem, komisja śledcza uzgadniała z prezesem sądu okręgowego zasady współpracy. Domyślać się więc należy, że postępowanie będzie tutaj bardzo sprawne. Wykluczone są normalne terminy sądowe, to raczej będzie kwestia kilku dni.

**rozmawiał Piotr Śmiłowicz**

## Michnik interweniuje, „Polityka” w

Z wrześniowego wywiadu tygodnika „Polityka” z premierem M fragment dotyczący afery Rywina. Stało się tak po interwencji ka u Janiny Paradowskiej, publicystki tego pisma i dziennikar scyście pisma „Press”. Sprawę ujawnili w sobotę członkowie k powołując się na akta prokuratorskie. Michnik nie potrafił wyje dział, że temat ma zostać poruszony w „Polityce” i czy powie premier.

Paradowska opowiadała w niedzielnym programie „Łoża pr TVN 24, że w połowie września, dwa dni po wystąpieniu premier autoryzacji, zadzwonił do niej Michnik i poprosił o spotkanie. godzinnej rozmowy wtajemniczył ją w szczegóły sprawy Ryw wycięcie tego wątku z wywiadu z Millerem. Paradowska tłum PAP, że Michnik argumentował, iż to jest sprawa „Gazety Wyb prowadzi własne śledztwo i że „jednocześnie jest pewien cza specjalnie sprzyjający temu, żeby to ujawniać, bo oni [„GW” – je kalkulacje”. Publicystka dodała, że przekonała ją argument W „Łoży prasowej” Paradowska tłumaczyła, że decyzję o wy podjęła cała redakcja „Polityki”. Dodała, że sprawa w rozmow jawiła się w kontekście pytań o artykuł w tygodniku „Nie”, Urban zaapelował, aby premier ujawnił afery w swoim otocze pytała premiera, czy ma to związek z plotkami, które chodzą Rywinie.

– Pan premier powiedział, że rozmawiał z Urbanem, że Urb zał tej afery, natomiast jeśli chodzi o te plotki chodzące po V to oparte na nieporozumieniu – tak Paradowska relacjonow opublikowanego fragmentu wywiadu.

olnić naczelnego „Gazety Wyborczej” z tajemnicy dziennikarskiej

# emy



antycznych pieniędzy. Każdy by zgłupiał – Adam Michnik przekonywał, że nie było jego intencją ukrywanie propozycji Rywina

Grzegorzowi Kurczukowi, bo – jak stwierdził – ani o notatkę Rapaczyńskiej, ani o nagranie minister się nie dopytywał.

– Odniosłem wrażenie wtedy, że minister się odnosił ogromnie sceptycznie do jakichś tych naszych poszukiwań, do naszych działań, do śledztwa dziennikarskiego. Miałem wrażenie, jakby nie bardzo serio traktował te rozmaite moje przypuszczenia – relacjonował Michnik.

## Rywin z Nikolskim

Zbigniew Ziobro (PiS) pytał o szczegóły lipcowych wydarzeń, m.in., jak to się stało, że ok. 10 minut po wyjściu Rywina z gabinetu Michnika, do naczelnego „Gazety” zadzwoniono z Kancelarii Premiera z propozycją

## Posłowie cytują Kwiatkowskiego, Kwiatkowski zaprzecza

„Moim zdaniem to Rywina poproszono o pomoc w popieraniu właściwego dla Agory kształtu ustawy. Rywin wprost powołał się na Agorę, podając się za jej wysłannika” – tak zeznał w prokuraturze prezes TVP Robert Kwiatkowski. Słowa te zacytował z akt prokuratury Stanisław Rydzoń (SLD). Na zeznania Kwiatkowskiego powołał się też Jan Rokita (PO), który zacytował inne słowa Kwiatkowskiego: „Coraz więcej informacji potwierdza historię pt.: Przychodzi Agora do Rywina”. Wywołało to wielkie oburzenie Adama Michnika. – To był dla mnie szok po prostu – powiedział naczelný „Gazety”.

Kilka godzin później rzecznik TVP Jacek Snopkiewicz wydał komunikat, w którym oświadczył, że „pytania Jana Rokity podczas sobotniego przesłuchania Adama Michnika przed sejmową komisją śledczą wypaczały sens zeznań prezesa TVP Roberta Kwiatkowskiego w prokuraturze”.

– W zeznaniach tych prezes nie stawiał bowiem żadnych hipotez dotyczących tzw. sprawy Rywina – napisał rzecznik TVP. Zaznaczył, że do

że wybiera się jeszcze tego samego dnia do Kijowa. Ziobro był ciekaw, skąd Kancelaria Premiera mogła wiedzieć, że akurat tego dnia i o tej godzinie miało miejsce spotkanie z Rywinem. Michnik odparł, że nie pamięta dokładnie i że być może były dwa takie telefony i rozmowa po wyjściu Rywina mogła być właśnie drugą rozmową w tej sprawie.

Michnik ujawnił też, że kiedy udał się do premiera, w saloniku, w sąsiedztwie gabinetu premiera, spotkał Rywina, który siedział tam ra-

zawołał, że dziś prezes TVP zwróci się na piśmie do prokuratury z prośbą o ujawnienie opinii publicznej całości swoich zeznań.

LUZ

zem z Lechem Nikolskim (ówczesnym szefem gabinetu premiera). Powiedział też, że spotykając przy rozmaitych okazjach premiera, Miller pytał Michnika: – No, co to tam się dzieje... ciągniecie to, tak?

– Mówiłem: Jeszcze trochę to nam zejdzie. Ale cały czas miałem wrażenie, że premier z przymrużeniem oka traktuje tę hipotezę, że tam była jakaś grupa mocodawców,

do której to z kolei hipotezy ja byłem przywiązany – powiedział.

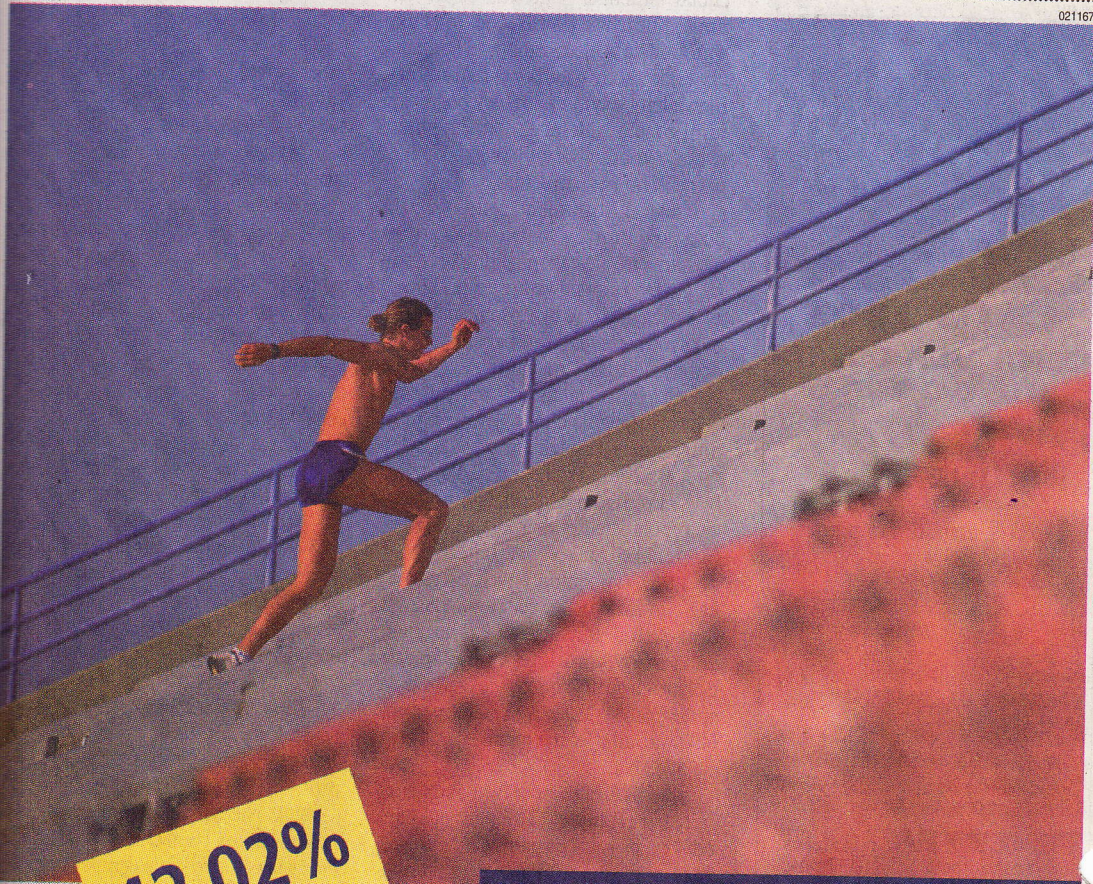
Największe emocje wywołały jednak pytania Jana Rokity (obszerne fragmenty stenogramu na czwartej stronie „Rz”).

Przesłuchanie Michnika będzie kontynuowane dziś, od dziewiątej rano.

**Michał Majewski**  
**Luiza Zalewska**

REKLAMA

0211673



**42,02%  
więcej**

**Co krok, to zysk**

**UniKorona Obligacje<sup>FIO</sup>**

W 2001 roku zarobiliśmy dla Ciebie 21,25%.  
Po 2 latach masz już 42,02%.

**Zrób z nami kolejny krok!**

Informacja  
0 800 567 662\*  
[www.union-investment.pl](http://www.union-investment.pl)  
oraz w BGŻ S.A., biurach i domach maklerskich  
na terenie całego kraju

21,25% stopa zwrotu w okresie 1 roku 31.12.2000 do 31.12.2001  
42,02% stopa zwrotu w okresie 2 lat 31.12.2000 do 31.12.2002

\*Bezpłatna infolinia wg taryfy TP SA

Prezentowane wyniki są oparte na historycznych danych dotyczących wyceny Funduszu i nie stanowią gwarancji na przyszłość. Indywidualna stopa zwrotu jest uzależniona od dnia zbycia oraz dnia odkupienia jednostek uczestnictwa przez Fundusz, a także poziomu pobranych opłat manipulacyjnych. Wymagane prawem informacje są zawarte w prospekcie informacyjnym Funduszu dostępnym w Towarzystwie oraz u Dystrybutorów.

 **Union  
Investment TFI**